

Czarni rasiści uważają obecność białych za przestępstwo

22 września 2018

Świat w dalszym ciągu przymyka oczy na wydarzenia, jakie mają miejsce w Republice Południowej Afryki. Władze przy silnym poparciu czarnego społeczeństwa chcą okraść białych rolników z posiadanych przez nich ziem w ramach „dziejowej sprawiedliwości”. Planom kradzieży towarzyszą coraz częstsze ataki na tle rasistowskim.

Najnowszy przykład potęgującej się nienawiści do białych wypłynął od rzecznika marksistowskiej partii Black First Land First. Lindsay Maasdorp napisał na „Twitterze” do Daniela Friedmana, dziennikarza wydawanej w RPA gazety „The Citizen”, że „jego obecność jest przestępstwem”. Nie jest przypadkiem, że wpis był adresowany do osoby o białym kolorze skóry. W drugiej części komentarza zacytował slogan swojej partii: „ziemia albo śmierć”.

Partia Black First Land First, podobnie jak Economic Freedom Fighters, bazuje na przesłaniu, że należy odbierać ziemię białym i przekazywać je czarnym. Walce o „sprawiedliwość dziejową” towarzyszą ataki na tle rasistowskim, które na Zachodzie są praktycznie ignorowane, a gdy zagraniczne media przedstawiają sytuację w RPA, mówią o tym jak o zwykłej przestępczości.

Władze twierdzą, że coraz częstsze napaści na farmerów są tylko częścią problemu przemocy w kraju i rzekomo nie mają nic wspólnego z rasizmem. Oficjalnie nie mówi się o prześladowaniach białych, szerzącej się agresji, czy nawet nawoływania do zabijania. Lindsay Maasdorp już w przeszłości otwarcie głosił, że chce zabijać białych i nie spotkał się z

żadnymi konsekwencjami prawnymi.

Na Zachodzie przyjęło się, że rasizm jest wtedy, gdy biali atakują, powiedzą coś niestosownego lub chociażby skrytykują czarnych lub inne rasy. Natomiast gdy czarni głośno krzyczą o zabijaniu białych ludzi, to jest to traktowane jak zwykła przestępczość.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: InformationLiberation.com

Źródło: ZmianyNaZiem.pl